


BOHDAN FUDAŁA
redaktor wydania

Kiedyś do Spały przyjeżdżały koronowane głowy, prezydenci. Sto lat temu była to modna miejscowość uzdrowiskowa. Teraz Spała również tętni życiem. Dominują tu młodzi. To sportowcy oraz uczestnicy rekolekcji w Centrum Formacji Katolickich Liderów Życia Publicznego. Na reportaż ze Spały zapraszamy na str. IV i V. Franciszkanie w Niepokalanowie czynią starania o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego brata Innocentego Wójcika. Sylwetkę tego zakonnika przybliżamy na str. III. ■

ZA TYDZIEŃ

- ROLNICY ODCHODZĄCY Z ZAWODU mogą ubiegać się o unijne środki na przekwalifikowanie
- Przedstawiamy PARAFIĘ ŚW. FELIKSA DE VALOIS W GUZOWIE

Z nadzieją ku Nadziei na Jasną Górę

Na pielgrzymkę!



BOHDAN FUDAŁA

Można się już zapisywać na XL Łowicką Pieszą Pielgrzymkę Młodzieżową na Jasną Górę.

W tym roku program pielgrzymki oparty będzie na naukach wygłoszonych przez Benedykta XVI w Polsce i na materiałach przygotowujących do I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Łowickiej. Jej hasło brzmi „Z nadzieją ku Nadziei”. Jak zwykle pielgrzymka wyruszy 5 sierpnia, zaś zakończy się 14 sierp-

nia. Jak co roku, mogą w niej uczestniczyć osoby w dowolnym wieku, nie tylko z naszej diecezji. Wpisowe wynosi 45 zł plus cena przewozu bagażu. Do 23 lipca zapisy przyjmowane są w parafiach uczestników, a od 24 do 31 lipca zapisać się będzie można u przewodnika, którym od kilku lat jest ks. Robert Kwatek.

– To właściwie już druga w tym roku piesza pielgrzymka na Jasną Górę o charakterze diece-

Zwykle w pielgrzymce uczestniczy nie tylko młodzież

zjalnym. Pierwsza typowo łowicka miała miejsce kilka tygodni temu. W jednej i drugiej nie brakuje „etadowych” pielgrzymów, którzy żyją w myśl zasady „rok bez pielgrzymki rokiem straconym” – mówi ks. Wiesław Frelek, przewodnik majowej pielgrzymki z Łowicza na Jasną Górę, w której uczestniczyło w tym roku około 400 osób.

BOHDAN FUDAŁA

SĄ TAKIE MIEJSCA...



MARCIN WÓJCİK

Dwadzieścia minut temu przyjechały gimnazjalistki z Sosnowca i Częstochowy. Wraz ze swoimi opiekunami spędzą tutaj kilka dni. Zarówno jedna, jak i druga grupa należy do Uczniowskiego Klubu Sportowego. Nie mogą się nadziwić, skąd tyle tutaj zieleni, drzew i dziwny spokój, o który tak trudno w cywilizowanym świecie. Zofia Kęsy wita się z przybyłymi gośćmi i oczywiście od razu zaprasza na przygotowany już obiad. Z roku na rok rośnie popularność ośrodka rekolekcyjnego w Spale. Choć historia samego ośrodka nie jest odległa, to zapewne Spała i okolice mają swoją tradycję. To miejsce nie potrzebuje żadnej reklamy, tutaj wystarczy przyjechać i można się zakochać od pierwszego wejrzenia. Więcej o Spale na stronach IV i V.

Kościół polowy w Spale wybudowany z okazji 50-lecia AK

MARCIN WÓJCİK

Filharmonia ruszyła w teren

KOLORY POLSKI – to tytuł wędrownego festiwalu organizowanego przez Filharmonię Łódzką. Do końca sierpnia, w soboty lub niedziele, w wybranych miejscowościach woj. łódzkiego odbędą się koncerty muzyki poważnej i jazzowej. Na miejsca koncertów wybrano m.in. kościół św. Idziego w Inowłodzu, archikolegiatę w Tumie, zamek w Oporowie. Pierwsze koncerty z tego cyklu odbyły się w łowickim muzeum. Podczas jednego z nich przedstawiono sceniczną wersję jednoaktowej opery „Siostra Angelica” Giacomo Pucciniego. Partie solowe wykonały uczestniczki Kursu Mistrzowskiego Techniki i Interpretacji Wokalnej prowadzonego przez prof.



BOHDAN FUDAKA

W jednej z głównych ról wystąpiła mezzosopranistka Liliana Zalesińska

Teresę Żylis-Garę. Śpiewaczkom towarzyszyła kilkunastoosobowa orkiestra Camerata Vistula pod dyrekcją Tadeusza Wojciechowskiego.

Więcej dla niepełnosprawnych

50 TYS. ZŁ WIĘCEJ przeznaczone zostanie dla niepełnosprawnych w powiecie sochaczewskim. Powiatowa Społeczna Rada ds. Niepełnosprawnych przygotowała przyjętą przez Radę Powiatu uchwałę z propozycjami podziału otrzymanych na ten rok pieniędzy. W tym roku rada może dysponować kwotą 400 tysięcy złotych.

Najwięcej zyskają Warsztaty Terapii Zajęciowej, ze względu na większą w stosunku do poprzednich lat o pięć osób liczbę uczestników. W powiecie sochaczewskim jest ok. 11,5 tysiąca osób niepełnosprawnych, choć obliczenia te wynikają raczej ze średniej statystycznej, gdyż nikt jeszcze nie zebrał dokładnych danych.

Turniej na nowych kortach

DLA KRASNALI I SKRZATÓW. Działacze Miejskiego Młodzieżowego Klubu Tenisowego w Łęczycy przyjmują zapisy młodych tenisistów. Mecze będą rozgrywane na niedawno oddanych do użytku kortach. Cztery korty przy ul. Dworcowej powstały dzięki zaangażowaniu MMKT. Turniej rozgrywany o Puchar Siostr Radwańskich (znakomitych polskich

tenisistek) odbędzie się od 28 do 31 lipca. Wystartować w nich mogą dziewczynki i chłopcy w wieku 12 lat z całej Polski. Zapisy do turnieju „skrzatów” przyjmowane są do 25 lipca. Bliższych informacji udziela wiceprezes MMKT Łęczycy Grzegorz Jasiński, tel. 889-243-100. Niedawno odbył się podobny turniej „krasnali” – dla dziesięciolatek.

Nowe korty czekają nie tylko na dzieci



BOHDAN FUDAKA

Wakacje z Caritas

TAM, GDZIE PŁYWAŁ PAPIEŻ. 120 dzieci z diecezji łowickiej przebywa na wakacyjnym wypoczynku organizowanym przez łowicki oddział Caritas. Dzieci spędzają czas w Mikaszówce na Pojezierzu Augustowskim. Jako ciekawostkę podamy, że gdy właśnie w tym miejscu przebywał na spływie kajakowym z młodzieżą ks. Karol Wożyła, dotarła do niego wiadomość o nominacji na biskupa. Niedługo do tej samej miejscowości wyjedzie na kolejny 14-dniowy turnus młodzież z diecezji łowickiej.

Natomiast w sierpniu Caritas urządza kolonie w domach rekolekcyjnych na terenie diecezji łowickiej. Ogółem z obozów i kolonii skorzysta blisko 400 dzieci i młodzieży. Ponadto Caritas wspiera finansowo wakacyjne wyjazdy organizowane przez niektóre parafie. Środki na dofinansowanie pochodzą ze sprzedaży świec w okresie Bożego Narodzenia, a także z odliczeń 1 proc. od podatku. Z tego ostatniego tytułu do Caritas diecezji łowickiej napłynęło w tym roku ponad 24 tys. zł.

Lepiej zabezpieczyć się przed kradzieżą



BOHDAN FUDAKA

Znakowanie rowerów jest bezpłatne

WAKACYJNE ZNAKOWANIE. W związku z wakacjami, a więc sezonem wielu wycieczek, Straż Miejska w Skierniewicach przypomina o możliwości oznakowania roweru. Polega ono na zapisaniu specjalnym urządzeniem na wybranym przez właściciela jednoślada miejscu numeru ewidencyjnego. Znakowanie ułatwia odzyskanie roweru po ewentualnej kradzieży oraz, co równie ważne, odstrasza potencjalnego złodzieja, a w ostateczności utrudnia bądź uniemożliwia jego sprzedaż przez paserów. Dane właściciela, czy-

li PESEL, imię i nazwisko oraz adres, zostają zapisywane w bazie danych Straży Miejskiej, co z kolei ułatwia dotarcie do niego w przypadku znalezienia roweru. Znakowanie rowerów jest bezpłatne, ale adresowane wyłącznie do mieszkańców Skierniewic. Osoby zainteresowane akcją mogą się zgłaszać z jednośladami w Komendzie Straży Miejskiej w Skierniewicach, przy ul. św. Floriana 1 codziennie w godz. 8.00–20.00 oraz podczas wybranych wakacyjnych festynów i imprez rekreacyjno-sportowych.

Co w trawie piszczy

Z MĄDROŚCIĄ



Sprawa ks. Augustyńskiego powraca jak buimerang. Nie ma końca komentarzom zarówno

na ulicy, jak również w lokalnych i ogólnopolskich mediach. Dla jednych tylko dobry temat – dla drugich poważny problem.

Wraz z księdzem przepadły pieniądze indywidualnych osób, które księdzu pożyczaly, i pieniądze składane przez wiernych jako ofiara na kościół. Niestety, to nie jedne szkody, które spowodowało tajemnicze zniknięcie proboszcza. Teraz widoczne są szkody bardziej bolesne i trudne do naprawienia.

Nowo mianowany proboszcz parafii Świętego Ducha w Łowiczu z trudem musi zabiegać o nowy kredyt, nie finansowy, ale KREDYT ZAUFANIA. Po takich, a nie innych doświadczeniach ludzie stracili zaufanie do duchowieństwa, niektórzy nawet zwątpili w sens wiary. Patrząc oczami sprawiedliwości, mają ku temu rację. Ale sprawiedliwość nie jest jedyną cnotą i zawsze jej wartość potęguje się, kiedy do głosu dochodzą inne cnoty. W tym przypadku aż się prosi o mądrość, bo człowiek mądry nie będzie uzależniał swojej wiary od błędów duchownych. Będzie on widział Kościół w szerszej perspektywie, gdzie dostrzeże godnych podziwu ludzi, których przecież nie brakuje.

MARCIN WÓJCİK

Brat Innocenty błogosławionym?

Moje spotkania z Bratem

Po raz pierwszy spotkałem br. Innocentego Wójcika 12 lipca 1975 roku w Niepokalanowie.

Wraz z tatą odwiedziłem klasztor i bazylikę. Zwróciliśmy uwagę na brata, który przemawiał do pielgrzymów z Płocka.

Dużo mówił o św. Maksymilianie Kolbemie i Rycerstwie Niepokalanej. Tego samego dnia przyłączyłem się do ruchu Rycerstwa Niepokalanej. Od tej pory co miesiąc przyjeżdżałem do Niepokalanowa na spotkania. Bardzo mi na tym zależało, ponieważ zauważyłem w moim życiu pewne ich owoce: radość, zadowolenie, pokój wewnętrzny. Spotkania z bratem Innocentym dodawały mi sił w wykonywaniu codziennych obowiązków, podejmowaniu trudu pracy.

W 1978 roku w Dąbkowicach Dolnych była odprawiana Msza św. w domu u państwa Płachetów. Bezpośrednio po niej ks. Antoni Wiśniewski pozwolił bratu Innocentemu na wygłoszenie konferencji o Rycerstwie. Na trwałe w mojej pamięci pozostało spotkanie z bratem Innocentym 13 stycznia 1981 r. Odwiedził mnie wówczas w szpitalu w Łowiczu, kiedy oczekiwałem na poważną operację uszu. Brat Innocenty ofiarował figurkę Niepokalanej i obraz św. Maksymiliana do kaplicy szpitalnej. Znajdują się tam one do chwili obecnej.

W tym samym roku brat Innocenty pojawił się w szpitalu



REPRODUKCA MARCIN WÓJCİK

łowickim jako pacjent. Przechodził konsultację pod okiem dr. Jana Kaczorowskiego. Często widywałem go w kaplicy. Modlił się w ciszy przed figurą Niepokalanej i obrazem św. Maksymiliana. Był spokojny i pełen nadziei.

W lipcu 1991 r. brat Innocenty przyjechał do kaplicy Dobrego Pasterza w Łowiczu. Na zaproszenie księdza proboszcza Wiesława Wronki głosił prelekcję w niedzielę po Sumie. Kontakt z nim utrzymywałem do 1994 r. Ostatni raz spotkałem go na dwa tygodnie przed

Br. Innocenty M. Wójcik (1918–1994)

śmiercią. W listopadzie odwiedziłem Niepokalanów i otrzymałem od niego koronkę franciszkańską. Poprosił mnie o modlitwę za ojczyznę i zaczęły świateł, i ucałował mi dłoń. Z tą koronką nigdy się nie rozstaję.

Brat Innocenty był dla mnie jak rodzony brat: gościnny, szczerzy, opiekuńczy...

GRZEGORZ CZŁAPIŃSKI

Franciszkanie z Niepokalanowa czynią starania o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego brata Innocentego Wójcika

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa





Ośrodek rekolekcyjny został oddany do użytku w 2003 r.

Po królewsku,

Król, car i prezydent

Kiedyś w spalskich lasach polowali Władysław Herman, Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk. Później Spała była letnią rezydencją prezydentów Stanisława Wojciechowskiego i Ignacego Mościckiego. Kilka razy był też tutaj Józef Piłsudski. Na miejscu obecnego ośrodka rekolekcyjnego carowie Rosji Aleksander III i Mikołaj II posiadali stajnie dla swoich koni, gdyż ich wizyty w Spale nie należały do rzadkości. Same początki Spały nie są dobrze udokumentowane. Już w wieku XIV przechodził przez nią trakt handlowy. Płycią płynęły statki i tratwy z drewnem do Wisły, a następnie do morza. Spała znajduje się na terenie Spalskiego parku Krajobrazowego. Posiada bardzo dobre uwarunkowania klimatyczne, co zachęca turystów do leśnych wędrówek.

W Spale znajduje się wiele ciekawych zabytków: drewniany kościółek z 1923 roku wybudowany w stylu zakopiańskim, budynki osady pałacowej, murowana wieża ciśnień z początku XX wieku. W centrum miejscowości rozciąga się piękny park w stylu angielskim. Warto zobaczyć muzeum – Dom Pamięci Pomordowanych Leśników czy jedyną w Polsce kaplicę połową AK przy kościele parafialnym, która została wybudowana z okazji 50. rocznicy AK. Spała znana jest w Europie przede wszystkim dzięki Centralnemu Ośrodkowi Sportu, gdzie przygotowują się nasi olimpijczycy.

Dobre przedsięwzięcie

Trzy lata temu z inicjatywy diecezji łowickiej powstało w Spale Centrum Formacji Katolickich



Liderów Życia Publicznego „Ostoja”. Do roku 2000 znajdował się tutaj młyn elektryczny, a jeszcze wcześniej wspomniane carskie stajnie. To miejsce przeznaczone jest przede wszystkim na rekolekcje dla różnych wspólnot świeckich związanych z Kościołem. Ośrodek posiada ponad 30 miejsc noclegowych,

Piękno spalskiej przyrody to raj dla fotografów

Pierwszy posiłek w ośrodku tuż po rozpakowaniu walizek. Młodzież z Częstochowy i Sosnowca

kaplicę, dużą świetlicę i bardzo dobre warunki mieszkaniowe. Również zaplecze gospodarcze spełnia wszystkie standardy i oczekiwania gości. – Mamy właściwie już wszystko. W tym tygodniu zakupiliśmy ziemię na miejsca parkingowe, bo nasi goście przyjeżdżają do nas głównie samocho-

Wieki temu przyjeżdżali tutaj królowie, carowie i wreszcie prezydenci.

Dzisiaj Spała to niewielka osada turystyczna w centrum Polski.

Tak jak kiedyś, również teraz **każdy szuka tutaj czegoś nadzwyczajnego.**

tekst i zdjęcia
MARCIN WÓJCIK

Malowniczy leśny krajobraz, odległa historia koronowanych głów, znany wszystkim Ośrodek Przygotowań Olimpijskich. Trudno nazwać Spałę wioską czy miasteczkiem, „turystyczna osada” wydaje się najwłaściwszym określeniem. Przechodząc ulicą czy robiąc zakupy, nie sposób tutaj zobaczyć rodzimą twarz. O wiele łatwiej można zobaczyć twarz telewizji, sportu, biznesu. Od kilku lat można też tutaj spotkać twarze rozmodlone.



acji Katolickich Liderów Życia Publicznego „Ostoja” w Spale

czyli bajecznie



dami – mówi ks. Dariusz Łosiak, dyrektor ośrodka.

Ośrodek funkcjonuje przez cały rok. W wolnych terminach mogą z niego korzystać grupy nierekolekcyjne. – Przyjeżdżają tutaj dzieci na tzw. zielone szkoły, kilka dni temu gościliśmy młodzież z uczniowskich klubów sportowych z Częstochowy i Sosnowca – mówi Zofia Kęsy. – W okresie od października do grudnia w weekendy przebywają u nas członkowie neokatechumenatu z Łodzi. Cieszy fakt, że budynek rzadko odpoczywa, bo to oznacza, że spełniamy wymagania.

Właściwie to cała Spala rzadko odpoczywa, bo turyści cenią ją o każdej porze roku.

W 1991 roku kościół w Spale został wpisany do katalogu zabytków

CO WARTO ZOBACZYĆ W SPALE

- Czterotonowy posąg żubra
- Historyczny most na rzece Pilicy
- Rezerwat dębów
- Pomnik i Dom Pamięci Walki i Męczeństwa Leśników i Drzewiarzy Polskich
- Wystawę fotografii „Spała w czasach II Rzeczypospolitej” – Zabytkowy kościół parafialny
- Kaplicę polową AK
- Centralny Ośrodek Sportu.

CO WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY

- Szaniec Hubala
- Sanktuarium Świętej Rodziny w Studziannej
- Zalew Sulejowski – romański kościół w Inowłodziu
- Wojenne bunkry w Konewce
- Hodowlę żubrów w Smardzewicach, którą założył prezydent Mościcki
- Niebieskie Źródła i skansen w Tomaszowie Mazowieckim.

Na pewno jest to miejsce, gdzie się chce powracać. Widzą to zwłaszcza właściciele pensjonatów, hoteli,

restauracji i pani Marianna, która sprzedaje na ulicy czereśnie, jagody i grzyby. A czyż nie powraca się tylko do miejsc ulubionych? ■

POWRACAJĄ DO NAS

ZOFIA KĘSY, OŚRODEK W SPALE



– Przed wszystkim jest to ośrodek rekolekcyjny, który pod każdym względem zapewnia sprzyjające warunki do modlitwy, wyciszenia, a także odpoczynku w malowniczym otoczeniu lasów, wód i łąk. Cieszy fakt, że część grup, jak również indywidualnych osób powraca do nas. Niewiele mieliśmy problemów z młodzieżą, zazwyczaj są to ludzie, którzy wiedzą, czego chcą. Nie tworzymy dodatkowych regulaminów, poza podstawowymi zasadami dobrego wychowania, i do tej pory to wystarczało. W przypadku grup młodzieżowych dużą rolę odgrywają wychowawcy. Mamy szczęście spotykać wspaniałych wychowawców.



JAK NAJLEPSZE WARUNKI

KS. DARIUSZ ŁOSIAK
– DYREKTOR OŚRODKA
REKOLEKCYJNEGO W SPALE

– Jako gospodarz tego miejsca staram się zapewnić naszym gościom jak najlepsze warunki. W najbliższym czasie powstanie w ośrodku kaplica, tak aby uczestnicy rekolekcji nie musieli przechodzić do kościoła parafialnego. Projekt kaplicy został już uzgodniony z władzami kościelnymi. Teraz czekamy tylko na jego realizację. Cieszy nas tak duże zainteresowanie. Przyjeżdżają grupy z terenu diecezji, a także spoza regionu. Gościliśmy właśnie młodzież z Częstochowy i Sosnowca. Spałę odwiedza bardzo dużo sportowców, którzy również korzystają z naszej bazy noclegowej.



Strajk w kutnowskim szpitalu

Zwalniają się i wracają

Trwający od dłuższego czasu konflikt w kutnowskim szpitalu sięgnął zenitu. Tym razem chyba jednak biały personel nie zdobył sympatii pacjentów i opinii publicznej.

Lekarze zaczęli strajkować w połowie czerwca. Zrzeszeni w kutnowskim oddziale Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy zażądali dla siebie natychmiastowej podwyżki wynagrodzeń o 30 procent, z wyrównaniem od początku roku, a od 1 stycznia 2007 podwyżki pensji o 100 procent. Podczas strajku lekarze pracowali jak na ostrym dyżurze: przyjmowali pacjentów w stanie zagrożenia życia, pacjentów onkologicznych, kobiety ciężarne, odbierane były porody. Po kilku

dniach, gdy zawiodły pierwsze próby porozumienia, strajkujący obniżyli swoje żądania do 15 proc. podwyżki. W czwartek 29 czerwca 44 lekarzy (na 57) złożyło wymówienia ze skutkiem natychmiastowym. Starosta Andrzej Dąbrowicz nie przestraszył się. Zapowiedział, że na miejsce zwolnionych przyjmie nowych medyków. Podobno o pracę w Kutnie dopytuje się wielu lekarzy z pobliskiego Gostynina. W piątek lekarze wycofali wymówienia, ale nie zakończyli strajku. Rozpoczęła się kolejna tura negocjacji.

Przez ponad trzy tygodnie w kutnowskim szpitalu trwał strajk

Tym razem jednak biały personel stracił poparcie u pacjentów. Tak przynajmniej wynika z lektury komentarzy na lokalnym kutnowskim portalu internetowym.

BOF



BOHDAN FUDAŁA



**MOIM
ZDANIEM**

BOHDAN FUDAŁA

redaktor łowickiego „Gościa Niedzielnego”

Od dłuższego czasu śledzę dyskusję na temat podwyżek dla medyków. Ze strony lekarzy bardzo często pada argument, iż powinni dobrze zarabiać, ponieważ należą do intelektualnej elity kraju. Pomijając już w tej chwili kwestię, w czym absolwent akademii medycznej jest lepszy od zarabiającego równie mało, czy nawet mniej, inżyniera strażaka na co dzień narażającego swoje życie podczas pożarów czy usuwania skutków kataklizmów. W moim przekonaniu o przynależności do elity decyduje nie tylko formalne wykształcenie, lecz przede wszystkim postawa moralna. Jednego dnia, tuż przed zakończeniem dniówki, lekarze składają wymówienia. Na drugi dzień od rana wycofują je. Czy tak postępują odpowiedzialni i mający poczucie honoru ludzie? Drugi obrazek: na zakończenie negocjacji czekało kilkunastu dziennikarzy. Większość z nich miała w tym dniu zaplanowane już kolejne spotkania, czasami w innych miastach. Negocjacje się przedłużały. Półtorej godziny po określonym przez siebie terminie członkowie zespołu negocjatorskiego zakomunikowali, że... nic nie mają do zakomunikowania. O tym, że negocjacje nie zostaną w tym dniu zakończone, członkowie zespołu wiedzieli już dużo wcześniej. Ale kto by się przejmował czekającymi za drzwiami „pismakami”?

Nie tylko Bach

Organowa uczta w katedrze

Do końca sierpnia trwać będzie w łowickiej katedrze XVIII Międzynarodowy Festiwal Organowy „J.S. Bach”.

Wbrew nazwie w czasie koncertów będzie można wysłuchać najwybitniejszych dzieł organowych nie tylko Bacha, lecz i wielu innych mistrzów, w wykonaniu artystów z Polski, Niemiec, Belgii, Włoch. Już na inauguracji odstąpiono od przewodniego hasła. Sopranistka Anna Błaszkiwicz przy akompaniamentie organisty Wiktora Łyjaka – dyrektora artystycznego festiwalu – wykonała utwory Mikołaja Zieleńskiego. Był to ukłon organizatorów w kierunku mieszkańców miasta w związku z jubileuszem 870-lecia Łowicza dla podkreślenia muzycznych tradycji tego miasta. Mikołaj Zieleński, znakomity kompozytor epoki baroku, żył i tworzył na dworze prymasów w Łowiczu. Dla melomanów była to gratka tym większa, iż twórczość Zieleńskiego jest rzadko prezentowana.

Koncerty odbywają się w kolejne środy o godz. 19.30 w bazylice katedralnej przy Starym Rynku.

JAR



Festiwal zainaugurowali Anna Błaszkiwicz i Wiktor Łyjak

BOHDAN FUDAŁA

Telefony alarmowe

ZAPRACOWALI
NA CERTYFIKAT

DANUTA WOJTYSIAK,
KIEROWNIK GMINNEGO OŚRODKA
POMOCY SPOŁECZNEJ
W DOMANIEWICACH



– W 2004 r. otrzymaliśmy, jako jedyna gmina wiejska w woj. łódzkim, Certyfikat Jakości Centrum

Aktywności Lokalnej. Certyfikat taki otrzymują placówki, których działalność wykracza daleko poza ramy statutowe. W zakresie podstawowych obowiązków wypłacamy zasiłki itp. Przy naszym ośrodku skupiona jest grupa wolontariatu, licząca 6 stałych współpracowników i kilku okazjonalnych. Prowadzimy zbiórki używanej odzieży i mebli, które następnie nasi wolontariusze wożą własnym transportem potrzebującym. Wspólnie z parafialnym zespołem Caritas w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy prowadzimy zbiórki żywności, środków czystości, itp. Paczki sami rozwozimy. Wyrazem pamięci o chorych i samotnych na naszym terenie są zawożone im kartki świąteczne, wypisywane przez wójta, ks. proboszcza i mnie, jako kierownika GOPS.

Jesteśmy także współorganizatorami imprez kulturalnych, sportowych, integracyjnych. Na przykład 2 lipca w miejscowym GOK miała miejsce impreza dla niepełnosprawnych z naszej gminy, gminy Bolimów i Domu Pomocy Społecznej w Borówku. Jesteśmy współorganizatorami dorocznego konkursu kolęd, cieszących się dużą popularnością Dni Matki, dni seniora i wielu innych imprez.

GOPS, DOMANIEWICE,
UL. GŁÓWNA 2
TEL. 046 838 36 41
PON.–PT. 7–15

Rower – niezawodny środek komunikacji

Tokio w Łowiczu



MARCIN WÓJCIK

Narzekasz na komunikację miejską? Nie masz prawa jazdy? Przyłącz się do wielkiej grupy łowickich rowerzystów.

Zarówno w wielkich aglomeracjach miejskich, jak i w małych miasteczkach uliczny ruch przed godziną ósmą rano jest bardzo podobny. Ciągłe podjeżdżające autobusy, które zabierają ludzi do pracy... Ale nie w Łowiczu. O problemach komunikacji miejskiej już pisaliśmy. Przewornici i pomysłowi mieszkańcy miasta nie czekając na „cud”, sami problem rozwiązali. Chyba w żadnym innym mieście w regio-

nie nie można spotkać tylu rowerzystów, co w Łowiczu. Młodzież, dorośli, osoby starsze i w podeszłym wieku w szczytowych godzinach dnia, czyli rano przed ósmą i popołudniu około szesnastej wypełniają ulice rowerami. Niemal w każdej rodzinie jest rower – jako niezbędny element domowego wyposażenia.

Dworzec PKP w Łowiczu przez cały dzień pełni funkcję „rowerowego parkingu” dla osób dojeżdżających do dworca, aby następnie przesiąść się do pociągu i dojechać do pracy. Nie wszyscy mieszkają przy dworcu i nie

Dworzec PKP przypomina rowerowy parking

wszyscy mają samochód, więc rower stał się jedynym antidotum na rozwiązanie problemu.

O rowerowej modzie na poruszanie się po mieście mówi się zazwyczaj w kontekście wielkich azjatyckich miast – Tokio, Pekin, Szanghaj. Ale nie tylko. Coraz więcej rowerzystów widać także w stolicach europejskich, w tym również w Warszawie czy w Krakowie. W Łowiczu raczej nie będzie to moda czy chęć naśladowania Azjatów, ale wymuszona komunikacyjna konieczność. No cóż, jakiś początek zawsze musi być. JS

Zmiany personalne w parafiach diecezji łowickiej

Służba nie drużba

Część kapłanów naszej diecezji żyje jeszcze na walizkach. I bynajmniej nie chodzi o wakacje, ale o kolejną przeprowadzkę.

Jak każdego roku, przed wakacjami w Kościele łowickim dokonują się zmiany personalne księży. W tym roku parafie zmieniło 37 wikarych, 7 proboszczów, 5 rezydentów. Również na swoje pierwsze

parafie pójdzie 7 neoprezbiterów. W przypadku wikarych takie zmiany zazwyczaj dokonują się co 2, 3 lata. O wiele mniejsza częstotliwość zmian dotyczy proboszczów. Zmiany młodych kapłanów są konieczne ze względu na konieczność poznawania specyfiki nie jednej czy dwóch, ale kilku parafii. To ma później ułatwić sprawowanie funkcji proboszcz-

cza, dlatego kapłan powinien poznać pracę zarówno w dużych, jak i w małych parafiach, w środowisku wiejskim i miejskim. W tym miejscu nie ma możliwości na własne wybory i regionalne upodobania. Jest to jeden z wielu sprawdzianów posłuszeństwa wobec decyzji biskupa, który ma na uwadze dobro danej parafii i całej diecezji. JS

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Szymanowie

Pod opieką MB Jazłowieckiej

Nie o wszystkich niewielkich, wiejskich parafiach można powiedzieć, że nie są sennie. Z pewnością zastój nie grozi parafii w Szymanowie.

Tutejsza, erygowana w 1668 r., parafia posiada wiele cech wyróżniających ją spośród wielu kościelnych wspólnot, stworzonych przez mieszkańców stosunkowo małych wiosek. Ot, choćby migracja. Rzecz jasna – podobnie jak ze wszystkich małych miejscowości część młodych ludzi wyjeżdża do dużych miast – najpierw na studia, potem do pracy. Na terenie parafii szymanowskiej oraz w sąsiednich znajduje się parę dużych zakładów przemysłowych, jak np. potentat na rynku jogurtów, producent karmy dla zwierząt, młyn (kto nie słyszał o mące szymanowskiej?) i inni. O ile więc część parafian wyjeżdża, do zakładów w poszukiwaniu pracy przyjeżdżają ludzie z zewnątrz.

Ze wsparciem Maryi i Błogosławionego

W parafii znajduje się słynąca łaskami figura Matki Bożej. Pierwotnie stała ona w domu macierzystym sióstr niepokalanek w Jazłowcu w diecezji łwowskiej. W lipcu 1919 r. polscy kawalerzyści w okolicach Jazłowca toczyli z

sowieckimi żołnierzami ciężkie boje, zakończone zwycięstwem. W walkach tych największą sławą okrył się 14. Pułk Ułanów, nazwany później Jazłowieckim. Za swoją patronkę żołnierze obrali Matkę Boską Jazłowiecką, której opieki doznali w czasie wojny. Kombatanci w znacznej mierze przyczynili się do tego, że 20 lat później odbyła się koronacja figury. W imieniu Ojca Świętego dokonał jej ówczesny prymas Polski, kardynał August Hlond. W czerwcu 1946 r. posążek został przewieziony do Szymanowa, gdzie obecnie znajduje się dom generalny zgromadzenia. Siostry, zgodnie ze swym charyzmatem, prowadzą prywatne liceum dla dziewcząt.

Jak twierdzi proboszcz parafii, wpływu sióstr na wychowanie młodego pokolenia nie można przecenić. Wprawdzie rezultaty nie są natychmiastowe, ale w długiej perspektywie widać, że absolwentkom bliżej do Pana Boga niż ich rówieśnikom.

Ziemia ta wydała błogosławionego – ks. Michała Oziębłowskiego, zamęczonego w Dachau, zaliczonego do grona 108 Męczenników z okresu II wojny światowej.

Pomagają innym

Tu również można się przekonać, co oznacza energiczny laikat.



BOHDAN FUDAŁA

– Z księdzem proboszczem organizowaliśmy akcje pomocy dla ofiar powodzi – wspomina Tadeusz Szymańczak. – Najpierw w 1997 r. udało nam się zebrać i wysłać do wiosek pod Połańcem kilka TIR-ów z karmą dla zwierząt gospodarskich. Ponownie w 2001 r. zbieraliśmy paszę dla inwentarza rolników z Mazur.

Pan Tadeusz jest prezesem kwitnących w parafii młodzieżowych drużyn pożarniczych, które w zawodach strażackich wielokrotnie sięgały po najwyższe trofea. Ale nie tylko strażą młodzież żyje. Kilka dni temu zakończyła się wycieczka szlakiem Piastów.

BOHDAN FUDAŁA



KS. PAWEŁ FLASZCZYŃSKI

Święcenia kapłańskie przyjął w 1960 roku, do tej parafii skierowany został w 1992 roku, po przejściu na własną prośbę z Nadarzyną pod Warszawą do nowo utworzonej diecezji łwowskiej, gdyż pochodzi z tych ziem. Był również proboszczem w Kamionie Sochaczewskim, jako wikary pracował m.in. w Rembertowie, na Jelonkach w Warszawie.

Trójnawowy kościół powstał pod koniec XVII w., przebudowano go pod koniec XIX w.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W naszej parafii, mimo że niewielkiej, panuje spory ruch. Mamy tu przecież sanktuarium maryjne. Przyjeżdża do niego wiele pielgrzymek – czy to specjalnie do Szymanowa, czy po drodze do sanktuarium w Niepokalanowie. Od prawie 100 lat siostry niepokalanek prowadzą liceum dla dziewcząt. Chodzą tam uczennice nie tylko z najbliższych okolic. Jedna z sióstr prowadzi scholę.

Bardzo wiele dobrego w parafii dzieje się za sprawą młodzieżowych drużyn strażackich. Strażacy pomagają w przygotowaniach wielu nabożeństw, niosą pomoc ofiarom klęsk żywiołowych, mogą zawsze na nich liczyć. Ludzie chętnie dzielą się z potrzebującymi tym, co mają.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: 9.10, 11.30, 16.15
- Dni powszednie – 8.00 (w maju i wrześniu – 16.15)